

Należyto

PNI-24.126
R.50:Nr.13(1924)

ryczałtowo.

CENA 100.000 MAREK.

Nr. 13.

Krakowie dnia 30 marca 1924 r.

Rok 50-ty.

WIENIEC-PSZCZÓŁKA

PISMO POLSKIEJ CHRZEŚCIJAŃSKIEJ I NARODOWEJ DEMOKRACJI.

WSZYSTKO DLA CHRYSTUSA
I DLA JEGO LUDU!ZAŁOŻYCIEL
KS. STANISŁAW STOJAŁOWSKISPRAWIEDLIWOŚCIĄ,
PRAWDĄ I ZGODĄ!

Prenumerata kwartalna w Polsce: **milion Mkp.**, we Francji 5 fr. — W Ameryce rocznie 2 dol.
Ogłoszenia: (Cena w zł. fr. walor.) Za wiersz milimetrowy lub jego miejsce w tekście 8 ct. za
tekstem 5 ct. na 1-szej stronie 10 ct. Drobne od wyrazu 2 ct.

Redakcja i Administracja: Kraków, ul. Dunajewskiego 7. I p. Konto P. K. O. Nr. 141.557 — Telefon 25-02

NIECH BĘDZIE POCHWALONY JEZUS CHRYSTUS!

Demagogja lewicowa.

Lewica gotuje się do objęcia władzy. Dąży do tego z wielką energją. Nawet spieszy się jej. Świadczy o tem i atak na wybitnych członków obozu narodowego, świadczą ciągle nowe żądania, jakie lewica stawia pod adresem gabinetu p. Grabskiego.

Chęć lewicy na opamowanie rządów w Polsce nie ulega wątpliwości. Chodzi tylko o to, czy lewicy zaimar się uda, a więc, czy do władzy dojść potrafi.

Zastanówmy się nad tem i przypatrzmy się bliżej lewicy. A więc:

1. Lewicy nadaje ton „Wyzwolenie“. Otóż stronnictwo to jest w gruncie rzeczy wewnętrznie rozbite. Jest publiczną tajemnicą, że stosunki między p. Thuguttem, dotychczasowym leaderem „Wyzwolenia“, który obecnie wyjeżdża na kurację do Włoch, a p. Dąbskim, zastępującym go dziś w stronnictwie tem stronnictwem — są nie najlepsze. P. Dąbski jest już ogólnie znany z tego, że rozbił zawsze stronnictwo, do którego wstąpił. Obok zwolenników Thugutta i Dąbskiego istnieje grupa posła Wojewódzkiego, złożona podobno z ośmiu posłów. Grupa ta coraz wyraźniej przeciwstawia się polityce reszty klubu, a o tem, jak dalece rozłam postąpił, świadczy wydawanie przez p. Wojewódzkiego od kilku tygodni własnego pisma ludowego pt.: „Wyzwolenie Ludu“. Obok tych grup istnieje jeszcze w „Wyzwoleniu“ grupa przysięgłych piskudczy-

ków, którzy są w tem stronnictwie „za wymową“. Stan rzeczy w „Wyzwoleniu“ taki, jak przedstawiłmy, nie dowodzi chyba, aby było one zdolne do piastowania władzy.

2. Gabinet lewicowy oprócz się musi na mniejszościach narodowych. Pomijając już to, czy rząd, uzależniony od mniejszości, wogóle jest możliwy, to stwierdzić należy, że ostatnie zmiany, jakie zachodzą w polityce klubów mniejszości narodowych, czynią wprost istnienie takiego rządu zupełnie nieprawdopodobnem. Przypomnimy tu wystąpienie posła Taraszkiewicza (dotychczasowego przywódcy białorusinów) z okazji znanego wniosku wszystkich stronnictw polskich w sprawie dostępu do morza. Poseł Taraszkiewicz odmówił nam praw do Kłajpedy, okazywał Polskę o imperjalizm, zarzucając jej nawet, że dąży do załobu Rygi i Libawy. Mowa posła Taraszkiewicza miała wszelkie znamiona zdrady stanu. Tem niemniej dziś dowiadujemy się, że poseł Taraszkiewicz uchodził w swym klubie za zbyt ugodowo usposobionego, i że wobec tego przyszło do zmiany kierownictwa klubu białoruskiego. Nowy poseł Rogula ma dopiero prowadzić politykę w pełni dogodną wrogim wobec Polski nastrojom posłów białoruskich.

3. Jeśli tak jest wśród białorusinów, to tem mniej można liczyć na lepsze nastroje wśród posłów ukraińskich. Klub białoruski uchodził dotychczas za względnie lojalny w porównaniu z klubem ukraińskim.

Львівська державна
наукова бібліотека

№ 24937

Львівська національна наукова
бібліотека України
імені В. Стефаника

4. Nie potrzebujemy mówić o klubie niemieckim. Przeciw powyższej wspomnianemu wnioskowi w sprawie dostępu do morza, głosowali obok białorusinów i ukraińców także Niemcy.

5. Posłowie żydowscy prowadzą politykę solidarną ze wszystkimi mniejszościami narodowymi. W sprawie Bessarabowej żydzi poparli ukraińców, przyczyniając się w ten sposób do oczernienia Polski wobec zagranicy.

6. Po tym przeglądzie polityki mniejszości narodowych, wracając do stronnictw polskiej lewicy, należy zauważyć, że jest ona rozbita na liczne stronnictwa i nieshamonizowana. Taka np. N. P. R. uważa się dziś za stronnictwo lewicowe, ale bardzo wątpliwe należy, czy wytrzymałaby długo przy lewicy, gdyby ta objęła władzę.

7. W końcu należy zapytać, gdzie jest program, w imieniu którego chce lewica objąć władzę. Przecież wszystko to, w czym szła w życie niepodległej Polski, doszczętnie zbankrutowało. Zbankrutował etatyzm w polityce wewnętrznej, federalizm w polityce zagranicznej, zbankrutowała inflacja jako system w polityce skarbowej itd. Co więc dla lewicy jeszcze pozostało, w imię czego chce Polskę uszczęśliwić?

8. Wspomnąć jeszcze wypadła o socjalistach (P. P. S.). Oni stanowią mózg naszej lewicy. Ale jaka jest ich zdolność rządzenia, jaki program? Podobnie jak na całym świecie, tak i w Polsce socjaliści wykazali, że są zdolni tylko do agitacji i krzyku, do burzenia i niszczenia, lecz nie do budowania i rządzenia.

Z tego, co wyżej powiedzieliśmy, wywnioskują nasi czytelnicy, że do rządów lewicowych daleko. Ale jeśli tak jest, to zapytać się godzi, poco socjaliści i wyzwoleńcy taki dziś krzyk podnoszą? Poco robią tyle hałasu i powodują w kraju zamęt w chwili, kiedy ze względu na naprawę skarbu potrzebny jest spokój.

Sądźmy, że w tym krzyku i hałasie chodzi o zwykłą lewicową demagogię.

Nie należy zatem żywić większych obaw, ale też trzeba wiedzieć, jak rzeczy się mają.

Dr. Władysław Świrski.

Co robi Sejm?

Jak wszyscy wiecie, Sejm jednomyślnie uchwalił w początkach stycznia dać rządowi na pół roku, to jest do 30. czerwca pełnomocnictwa do załatwiania wszystkich spraw podatkowych, skarbowych i majątkowych bez zatwierdzenia Sejmu i Senatu. Toteż teraz te wszystkie coraz to nowe rozporządzenia podatkowe robi rząd sam bez pytania się Sejmu.

Nie znaczy to jednak, aby Sejm całkiem się do tych spraw nie mieszał. Przeciwnie, nie minie ni jeden tydzień bez poruszenia jakiegoś wydatku

większego. Jest tak dlatego, że Sejm zastrzegł sobie jedno prawo, a to uchwalenie budżetu na rok 1924, a budżet to kontrola wszystkich dochodów i wszystkich wydatków państwa — wolno więc nam mieszać się do wszystkiego.

Najpilniejszą i pracowitą komisją w Sejmie jest komisja budżetowa. Odbyła ona dotąd 88 posiedzeń, po 8 godzin każde posiedzenie, a i teraz choć posłowie całego Sejmu rozjechali się na 2 tygodnie urlopu, 31 posłów z komisji budżetowej musi siedzieć w Warszawie i z wyjątkiem niedzieli, cały dzień radzić nad budżetem. Z posłów naszego Związku do tej komisji należą: pp. Żdziechowski, Harusewicz, Łażewski, Czetwertyński, Kucharski, Rymar, Tabaczynski. Poseł Żdziechowski referuje całą ustawę skarbową, poseł Czetwertyński ma budżet wojska, Harusewicz budżet Najwyższej Izby Kontroli państwa, Tabaczynski budżet kolei, Rymar budżet oświaty i religii — a z poza członków komisji daliśmy jeszcze posłom Kozłowskiemu budżet zdrowia, a Kozickiemu budżet spraw zagranicznych. Robota nad budżetem państwa potrwa jeszcze ze dwa miesiące.

Cały Sejm zajmuje się pilnie szeregiem ustaw bardzo pilnych. Ustawy: o ochronie lokatorów, o służbie wojskowej, o uwłaszczeniu czynszowników, o ubezpieczeniu na wypadek bezrobocia są już przez Sejm uchwalone, a teraz z kolei radzi nad nimi Senat. Ustawa o pomocy na odbudowę jest w obradach komisji i w pełnym Sejmie — myślą, że ustawa ta będzie ostatecznie przed Świętami wielkanocnymi uchwaloną. Z innych ustaw w najbliższych tygodniach wejdą pod obrady: ustawa nowa o drobnych dzierżawcach, ustawa o polityce celnej państwa, ustawa o pomocy finansowej na parcelację. Wszystkie te trzy ustawy mają olbrzymie znaczenie dla rolników. Największą wagę przypisywać należy rozpoczętym już obradom nad polityką celną państwa, bo od wyniku obrad zależy, czy wolno będzie wywozić płody rolnicze zagranicę, czy nie będzie wolno, czy i co wolno będzie sprowadzić ze świata i za jaką opłatą.

Natomiast sprawa nowych ustaw samorządowych, gminnych i powiatowych, umilkła. Posłowie lewicowi zabrali referaty tych ustaw i milczą. Pewno do świąt obrady nad tą sprawą nie ruszą z miejsca.

Mam przekonanie, że to, co teraz Sejm robi, jest pożyteczne dla narodu. Nie zamykam oczu na różne wady ustaw, które uchwalamy, ale zawsze ustawy te są lepsze od dawnych. Kontrola gospodarki państwa przyczynia się znacznie do jej poprawy.

Powoli, bo powoli, ale przy pracy sumiennej i długiej przecież i w Polsce zdołamy zaprowadzić porządek i sprawiedliwość.

Stanisław Rymar.

ЛННБ України ім. В. Стефаника



015145800

B. Minister Skarbu Kucharski o sytuacji skarbowej.

Na krakowskim Zjeździe Związku Ludowo-Narodowego wygłosił b. minister Skarbu mowę oświeclającą kwestję reform skarbowych, jakich dokonał Rząd większości polskiej, a na których opiera się obecna akcja sanacyjna. Podajemy streszczenie tych wywodów.

CO ZASTĄŁ RZĄD WIĘKSZOŚCI NARODOWEJ, OBEJMUJĄC WŁADZĘ?

W chwili, gdy Rząd narodowej większości przyszedł do władzy, na podstawie zamknięć rachunkowych rozchody wynosiły 100 milionów franków złotych miesięcznie, zaś dochody tylko 40 milionów franków złotych, czyli

DEFICYT PAŃSTWOWY MIESIĘCZNIE OSIĄGAŁ SUMĘ 60 MILJONÓW FRANKÓW ZŁOT.

Tyle drukowano też marek, aby deficyt ten pokryć. Jako dalszą tego konsekwencją była dewaluacja pieniądza. Ta objawiała się przedewszystkiem w zjawisku drożyzny.

Wszystko to składało się na to, że nie było możliwości ustalenia zrównoważonego budżetu państwowego. Dochody pozatem nie wpływały do Skarbu w sposób, przewidywany w istniejących budżetach. Np. podatek gruntowy miał w r. 1923 wynieść 60 milionów franków złotych. Za pierwszą ratę z pierwszego półrocza 1923 rząd p. Sikorskiego podjął zamiast przewidywanych 30 milionów franków złotych tylko 7 milionów franków złotych. To samo stało się z podatkiem dochodowym, który miał wynieść 133 milionów franków złotych, a jako pierwszą ratę jego ściągnięto zamiast połowy tylko 17 milionów franków złotych. Program sanacji Skarbu przy tych warunkach postanowił przeprowadzić minister Skarbu, p. Wł. Grabski, podczas urzędowania w gabinecie p. Sikorskiego w przeciągu trzech lat. Rząd większości polskiej chciał początkowo iść również tą drogą, ale doszedł on do przekonania, że społeczeństwo nie przetrzyma 3-letniego okresu sanacji, że wywołałoby to poważne konflikty polityczne i społeczne w Państwie. Postanowiono sanację przyspieszyć tak, aby już w r. 1924 można było przeprowadzić reformę waluty.

PROGRAM RZĄDU WIĘKSZOŚCI POLSKIEJ

streszczał się w przygotowaniu zrównoważonego budżetu państwowego. Po raz pierwszy, od czasów istnienia Państwa, w myśl wymagań Konstytucji, budżet taki przygotowano. Budżet pomyślano nie jako tepe i szablonowe zmniejszanie wydatków na pewne działy życia państwowego, ale jako podniesienie dochodów. Istotnie dokonano tego, bo znowu w stosunku do r. 1923 dochody państwowe w budżecie podniesiono o 100 proc. Cała rzecz polegała na tem, aby z jednej strony

jak najściślej przeprowadzano oszczędności, — a z drugiej, aby wyciągnięto wszystkie przewidziane podatki.

W dniu objęcia władzy przez Rząd większości, suma zaległości podatkowych z I. półrocza 1923 r. wynosiła jedną trzecią wszystkich zaległości państwowych. Trzeba było zatem zmusić podatników do płacenia. 150 procent kary za zwłokę w płaceniu dało efekt nadzwyczajny. Drugą, obok opieszałości, była choroba fałszowania zeznań podatkowych. I tu Rząd wkroczył bardzo ostro. — Dość wspomnieć, że po przyjeździe do Kalisza komisarza z lotnej komisji, sprawdzającej zeznania, niesumieni podatnicy poprawili swoje zeznania o sumę 124 miliardów marek polskich. To samo działo się w całej Polsce. Wreszcie niesłychanym zjawiskiem w naszym życiu skarbowym było pożyczanie różnym monopolom itp. podatku państwowego w formie zadatków i to na okres 3-miesięczny. Taka pożyczka ulegała oczywiście dewaluacji i Skarb Państwa tracił olbrzymie sumy. Rząd położył takim praktykom kres. Jeśli chodzi o redukcję urzędników, to przeprowadzona ona została w sposób bardzo bezwzględny, poczynszy od dnia 1 października ub. r.

Cała ta POLITYKA SKARBOWA OKAZAŁA SIĘ DOBRA.

Wydatki zmniejszały się już w miesiącach roku 1923. We wrześniu wynosiły one 67 milionów franków złotych, w październiku 61 milionów fr. zł., w listopadzie 52 milionów franków złot. itd. Uległa również reformie

DOTYCZĄCA GOSPODARKA W PRZEDSIĘBIORSTWACH PAŃSTWOWYCH.

Największym szkodnikiem dla Skarbu były koleje. Dziennie bowiem Skarb państwowy dokładał do kolei okragło 1 milion franków złotych; sama kolej tworzyła połowę deficytu państwowego (wynoszącego miesięcznie 60 milionów franków złotych). Podobnie, choć nieco lepiej, było też w innych przedsiębiorstwach. Jeżeli więc Rząd rozpoczął systematyczne podwyższanie taryf kolejowych i innych i to w tempie bardzo szybkim, aż do zwaloryzowania włącznie — to czynił to w interesie ogółu.

Niepodzielną wreszcie zasługą Rządu polskiej większości była waloryzacja. Przepowiedano znowu w pewnej części prasy, niewidzianą dotychczas katastrofę z powodu tego kroku. Dziś, na podstawie rzeczywistości, możemy tylko wskazać na rezultaty waloryzacji. Jesteśmy w pełnym jej okresie i patrzymy spokojnie w przyszłość.

WALORYZACJA URATOWAŁA POLSKĘ.

Dziś wiemy również, że przewidywany i ułożony przez poprzedni Rząd plan sanacji oraz okres, w którym ma on być zrealizowany, był oparty na realnem obliczeniu i nie minął się z życiem.

W miarę jednakże stosowania roboty sanacyjnej, wprowadzanie w życie programu skarbowego, wzmagają się konsekwentnie z dnia na dzień ataki, poprostu szturmy, na Rząd większości polskiej i jego ministra Skarbu. Stawiamy zarzut, że to rząd reakcji obszarniejszej rozpoczyna stosować represje wobec klasy robotniczej czy chłopskiej. Każdy zaś rozsądny i myślący obywatel wie o tem, że jeżeli rząd większości polskiej nałoży olbrzymie podatki na obywateli Państwa, to mógł to uczynić tylko w stosunku do bogatych. A nie są bogatymi ani robotnicy, ani małorolni; ci płacili w stosunku do swoich dochodów. Główny zatem

CIEŻAR PODATKÓW SPADŁ PRZED- WSZYSTKIEM NA KAPITALISTÓW,

przemysłowców i ziemian. I tu trzeba podkreślić dziwny zbieg okoliczności, że robotnicy, prowadzeni przez partję socjalistyczną, walcząc przeciw wysokim podatkom, stawali w obronie klas posiadających i stali na ich usługach.

W tej chwili program poprzedniego Rządu jest wypełniany przez Rząd obecny. Zamknięto w pierwszych dniach lutego drukarnię marek polskich. Ustabilizowano także markę i stoimy wobec okresu reformy waluty. Reforma ta wywoła przez pewien czas kryzys gospodarczy. Rząd większości polskiej liczył się z tym faktem i wiedział o tem z góry. Ale zdecydował się nawet na kryzys, bo obejmie on tylko pewne banki i przedsięwzięcia bankowe, nieoparte na silnej podstawie finansowej. Rząd z góry sobie powiedział, że nie uroni ani jednej łzy nad upadkiem choćby jednego nawet tego rodzaju banku. A w samych Katowicach jest takich banków. 110.

Ogólnie trzeba zaznaczyć, że Rząd większości nie rozumiał pod sanacją jakiegoś cudu lub lekarstwa cudownego. Nie mogła taka polityka Rządu zyskiwać mu sympatyków i Rząd o tem wiedział, ale sanacja była i jest zbyt poważną akcją, aby Rząd i minister Skarbu słuchał wywodów różnych brukowych, a także i nie brukowych pisemek.

AKCJA OBECNA SANACYJNA UPORZĄDKU- JE POLSKĘ.

Ma ona olbrzymie dane ku świetnemu rozwojowi. Pamiętać trzeba, że Skarb jest własnością społeczeństwa i że za Skarb odpowiada nie tylko Rząd, i minister Skarbu, ale także ogół społeczeństwa. Dziś już obywatele Polski chcą być wierni raczej marce polskiej, niż dolarowi. Ale walkę o jej wartość trzeba ciągle prowadzić. Każdy obywatel, tak, jak we Francji obecnie, musi stać się żołnierzem polskiego pieniądza. Cierpliwość i zaufanie społeczeństwa do Rządu — oto dwie główne cechy, na jakie obecnie zdobyć się musi cała Polska.

Długi przedwojenne.

Rząd przedsięwziął ułożyć, ustalić, pod jakimi warunkami mają być spłacane długi hipoteczne, zaciągnięte przed wojną. Powołaną więc została do życia Komisja rzeczoznawców, która miała rozstrzygnąć jak obrachować dzisiaj te pożyczone ruble czy korony, aby nie skrzywdzić wierzycieli, którzy dawali dobre pieniądze, a więc i dobre odebrać powinni. Oczywiście poszło to nie w smak dłużnikom. Byli tacy co już dawno przed paru laty naiwnych wierzycieli byle czem spłacili. Pożyczył kto, dajmy na to na swą hipotekę 10.000 rubli, albo 25.000 koron, to wierzycielowi oddał za to koło 20.000 marek, bo powiedział, że rubel znaczyl przed wojną 2 marki i 16 fenigów, a korona znaczyla 90 fenigów. Wierzyciel zatem, który przed wojną miał majątek, bo 10.000 rubli lub 25.000 koron było już majątkiem, dostawał za niego... figę marynowaną, a jeżeli innego majątku nie posiadał, to z człowieka zamożnego stawał się dziadem, bo nie mówiąc już o tem, że dziś za 20.000 marek nawet pudełko zapalek nie kupisz, to te 20.000 nawet przed dwu laty nie wystarczały nawet na kupienie pary butów.

Uczciwsi dłużnicy układali się z wierzycielami i płacili im znacznie więcej, ale nigdy tyle, ile właściwie zapłacić byli powinni. Większość wierzycieli nie dała się otumanic i nie chciała przyjąć takiej krzywdzącej ich spłaty. Czekala co rząd w tej sprawie postanowi.

Zdawałoby się, że rzecz jasna, że tylko idzie o ustalenie ile dziś należy zapłacić za każdego pożyczonego przed wojną na hipotekę rubla, czy koronę. Tymczasem rozmaici prawnicy w przedmiocie spłaty długów hipotecznych wynaleźli tyle rozmaitych kruczków i wykrętów, że końca tej sprawy nie widać. Wyprowadzono na scenę spekulantów, żydów, Niemców, lichwiarzy, aby dowieść, że i prawo i przykazania religijne i zasady moralne i wreszcie sama uczciwość powinny ustąpić, aby z bogaceni przez wojnę ci sami spekulanci, żydzi, niemcy jako dłużnicy, mogli unieważnić wszystkie swoje zobowiązania, akty, kwity, wpisy hipoteczne i za pożyczonego rubla zapłacić kilka kopiejek, a za pożyczoną koronę kilka halerzy. Że po takim zredukowaniu długów przedwojennych do jakiegoś drobnego odczepnego, stracone będą w niedostatek lub nędzę tysiące starców, kalek, wdów, sierot, pracowników, dla których wypożyczone oszczędności były ważnem lub jedynem źródłem utrzymania — to tych mądrych prawników nie nie obchodzi. — Z lekkim sercem gotowi oni także zniszczyć różne fundacje na cele publiczne, których majątek był częściowo pomieszczany na hipotekach.

Ufamy, że te zabiegi sługusów lichwy, spekulacji, żydów, niemców i niektórych instytucji

finansowych, pragnących okraść wierzycieli, pójdą na marne, że rząd rozstrzygnie tę sprawę bezstronnie.

B.

Potrzeba naprawy Konstytucji.

„Pośpiesznym ściegiem na jutrzejszy targ“ — tak mówi przysłowie — uszyta nasza Konstytucja zaczyna się pruć tak dalece, że niezadługo trzeba ją będzie inaczej skroić i mocniej zeszyć. Przy obradach nad nią lewica opierała się gwałtownie utworzeniu Senatu i ustąpiła dopiero, gdy mu odebrano wszelką władzę. Jest to unikat parlamentarny, nigdzie w świecie nie istniejący, niby wyższe ciało prawodawcze, a tak ograniczone w stosunku do niższego, że Sejm może sobie gwizdać z jego uchwał. I gwizdże. Otrzymałszy od niego poprawki, nie zwraca wcale na nie uwagi, przeciwnie robi nawet nowe dodatki i zamienia swoje ustawy w prawo. Wobec tego senatorowie wszelkich stronnictw zaczynają pytać siebie: po co oni właściwie istnieją? Czy po to tylko, ażeby ich lekceważono? Zapewne są między nimi tacy, którym dla zadowolenia ambicji wystarcza szumny tytuł, wysoka pensja i bezpłatny bilet na wszystkie koleje, ale inni, może nawet liczniejsi, sądzą, że to wynagrodzenie za kompromitację zbyt małe i żądają zmiany Konstytucji. Jeżeli martwe ciało będzie dalej zachowane, to przy następnych wyborach do Senatu wystąpią jako kandydaci jedynie ci, którym chodzić będzie wyłącznie o djetę i przywileje, a na udział w prawodawstwie również sobie zagwizdzą.

Odbudowa gospodarstw zniszczonych przez wojnę.

W Warszawie w zeszłą sobotę obradowała sejmowa Komisja odbudowy nad uzgodnieniem kilkudziesięciu poprawek, zgłoszonych do drugiego czytania projektu ustawy w odbudowie kraju. Ustalono na tej Komisji, że pomoc ma być stosowana dla wszystkich, nie wyłączając żadnej warstwy ludności, zastrzeżono tylko pierwszeństwo najbiedniejszym, mieszkającym w ziemiankach i chałupnikom. Chałupnicy i małorolni, posiadający do 1 ha ziemi, mają prawo do uzyskania pożyczek w wysokości 100 procent, reszta poszkodowanych tylko 80 procent wartości materiału i fachowej robocizny. Na kościoły i budynki użyteczności publicznej może być udzielana pożyczka w wysokości 100 procent.

Jak z tego widzimy, to projekt tej ustawy przewiduje przyście ludności naszej z bardzo dużą pomocą w odbudowie gospodarstw zniszczonych przez wojnę; trzeba tylko jeszcze trochę poczekać, ażeby Sejm nasz ustawę uchwalił, a rząd w czyn ją rozumnie wprowadził.

ZAMACH NA KONSULAT POLSKI w Prusach Wschodnich.

Dnia 18 b. m. w nocy do lokalu wice-konsulatu Rzeczypospolitej Polskiej w Olsztynie, nieznany sprawca dał szereg strzałów, które powybiły szyby. Jedna z kul skierowana była do pokoju, zamieszkałego przez wice-konsula i kula ta utkwiała w ścianie nad łóżkiem o parę centymetrów nad jego głową. Wicekonsul złożył odpowiedni protokół w Królewcu; wicekonsulat w Olsztynie został na znak protestu tymczasowo zamknięty, a konsulat generalny w Królewcu wszczął odpowiednie kroki u rządu niemieckiego, celem zabezpieczenia życia urzędników polskich i mienia państwowego przed zamachami.

W sprawie zamachu na wicekonsula Ripę odbyło się już śledztwo. Dochodzenie rozpoczęło się od zwiedzenia miejsca zamachu. Stwierdzono tu cały szereg szczegółów, obciążających jeszcze bardziej zbrodniarzy. Następnie dokonano oględzin z zewnątrz, badano wysokość strzału i dokonano próbnego strzału przy żaluzji okna. Kula tego strzału przebiła szyby i, jak w sypialni wicekonsula stwierdzono, trafiła ścianę nad łóżkiem o 2½ cm. od miejsca, w które uderzyła kula zamachowców.

Szczegóły śledztwa stwierdzają, że zamach dokonany był na tle ściśle politycznem.

Ze świata.

FRANCJA prowadzi dalej zwycięską walkę z kapitałem wrogich państw, które się uwzięły zniszczyć ją zapomocą obniżania wartości jej pieniądza. Mimo tych wysiłków wrogów Francji, pieniądz jej coraz to szybciej podnosi się w cenie i już dziś można śmiało powiedzieć, że starania narodu i rządu francuskiego odniosły najzupełniejsze zwycięstwo. Rząd francuski mimo to nie zaspiał jednak sprawy i przygotował, chcąc uniknąć podobnych niespodzianek na dalszą przyszłość, cały szereg ważnych projektów finansowych, uchwalonych przez Izbę deputowanych (parlament) i Senat. Tak więc Francja zdołała na przekór swym wrogom, w ciągu kilku tygodni, uzdrowić swoje stosunki finansowe i za jednym prawem zamachem zdusić powstającą tam drożyznę w następstwie której mogłoby wynikać ogólne zubożenie ludności, bezrobocie i zamieszki w kraju.

W ANGLJI od chwili objęcia rządów państwa przez socjalistów coraz to większe powstaje niezadowolenie. Bezrobotnych z każdym dniem przybywa, strajki coraz to nowe wybuchają i nie widać ich końca. Premier tego czerwonego gabinetu ministrów prowadzi politykę wprost dla państwa szkodliwą, rzuca się na wszystkie strony,

czyniąc konszachty to z bolszewikami, to z Niemcami, jednym i drugim robi obietniczki, chce ich widzieć jako współtowarzyszów w pracach Ligi Narodów, to znów zapewnia Francję o jak najlepszych ze swej strony zamiarach. Takie kołowanie, które nie może wzbudzać u nikogo zaufania, doprowadziło już do tego, że Włochy, dawniej dla Anglii przyjacielskie, odnoszą się do niej wrogo. Za Włochami pociągną zapewne i inne państwa. Opinia publiczna w Anglii zmienia się też coraz wyraźniej na niekorzyść obecnego rządu, na dowód czego posłużyć może wynik wyborów uzupełniających w jednym okręgu do Izby gmin, skąd stałe posłował socjalista, a gdzie ostatnio wybrano ogromną większością głosów kandydata umiarkowanej partii konserwatywnej.

ROZRUCHY W IRLANDJI. Jak donoszą z Irlandji, wybuchły tam ostatnio rozruchy, wywołane przez zdemobilizowanych, do których miała się podobno przyłączyć grupa oficerów. W związku z tem aresztowano kilku wyższych oficerów.

O ROSJI BOLSZEWICKIEJ można powiedzieć, że się jak tonący brzytwy chwytą. Stosunki jej z Japonją coraz bardziej się naprężają. — Japończyków, przebywających w Rosji aresztuje się pod zarzutem szpiegostwa; co więcej, nastąpiło zerwanie stosunków z Chinami, które może doprowadzić do wojny. Podobno obie strony gromadzą swe wojska w Mandżurji. W Rosji głodnej i wymierającej nie ustają wybuchy buntów i powstań przeciw rządowi bolszewickim; ostatnimi dniami cała nieomal gubernja chersońska stanęła w ogniu. Przez pięć dni walczyli chłopci powstańcy z bolszewikami. W obwodzie Olwio-pola wyróżniło wszystkich komunistów, po nadejściu jednak znacznych wojsk bolszewickich powstanie krwawo stłumiono. Nastąpiła wielka rzeź chłopów. W samym Olwio-polu i Buzanowatej rozstrzelano 1800 chłopów, kobiet i dzieci. Jak z tego wszystkiego widać, to gruntu pod nogami bolszewików chwieje się jak galareta i jedna chwila może ich usunąć z powierzchni ziemi.

NIEMCY, mógłby kto myśleć z mnóstwa umyślnie rozsiewanych po całym świecie przez nich wiadomości, to kraj zupełnych bankrutów, którzy w przystępie obłędu i ostatniej rozpacz podjęli lada chwila bratobójczą wojnę domową. Tak jednak nie jest, jak o tem podają bezmyślnie codzienne gazetki. Cały ten krzyk robi się dla zagranicy, aby jednych trwożyć, a drugich zniewolić do ustępstw w sprawie odszkodowań wojennych. Najlepiej o tem, jak jest w Niemczech, wiedzą nasi ludzie, powracający stamtąd. Mówią oni, że w całych Niemczech wre zdwojona praca, wszystkie fabryki są czynne, a przedłużenie godzin dziennej pracy nikogo tam nie oburza. — Czyżby Niemcy zmądrzeli, lub gotowali się do odwetowej wojny za doznaną klęskę? To drugie przypuszczenie jest prawdopodobniejsze, a mamy

na to codzienne dowody w nienawiści do nas Polaków i Francuzów!

GRECJA od kilku lat stale jest podminowana. Ciągłe zmieniała się tam forma rządów, raz górą byli monarchiści, to znowu republikanie. Krwawe te wewnątrz narodu starcia ostatecznie doprowadziły do tego, że w ubiegłym tygodniu obwołano tam republikę. Czy to Grecji wyjdzie na dobre przyszłość najłatwiej nas o tem przekona.

KORESPONDENCJE.

Mszana Dolna, 18 marca.

Przed dwoma tygodniami poruszona została nasza uboga, górską i cicha miejscowość ubolewania godnym wypadkiem, a mianowicie: Kilku pisarzyków żydowskich (jak ich tu powszechnie górale nazywają parobczakami) zajętych u handlarzy drzewnych, urządziło sobie zabawę taneczną. Nie byłoby zresztą w tem nic zdrożnego, gdyby nie ta okoliczność, że nasz p. naczelnik gminy udzielił powyższym pisarzykom sali gminnej rzekomo za zapłatą 1 sąga drzewa opałowego. Czy sala gminna ma służyć na zabawy żydowskie? Na powyższą zabawę przybyło 6 pisarzyków żydów, 3 młode żydówki i o zgrozo 2 młode katolickie, córki tutaj mieszczan, które raczej powinny uczyć się jeszcze pacierza oraz p. naczelnik gminy. Bawiono się hucznie i wesoło. Bufet był należycie zaopatrzony i bardzo gorliwie obsługiwany przez tut. nauczyciela szkoły powsz., p. Klakłę.

Zapytujemy, czy wychowawcy naszych dzieci już tak nisko upadli, że zamiast dbać o dobro szkoły i przyszłych pokoleń, wysługiwać się muszą żydowskiemu pisarzykowi? Zgroza!

A. Z. obserwator.

Od Wydawnictwa.

Z dzisiejszym numerem zamykamy I. kwartał bieżącego roku.

Do dzisiejszego numeru dołączamy czeki. Szanownych Prenumeratorów prosimy o rychłe nadesłanie należności za II. kwartał, która wynosi 1 złp., czyli 1 milion 800 tys. Mkp. Nie oznacza to podwyżki, gdyż w zamian otrzymywać będą Czytelnicy nasi „Wieniec-Pszczółkę“ w objętości zwiększonej o 4 strony druku, a ponadto zamieszczać będziemy zajmujące obrazki. Czynyśmy to na życzenie Przyjaciół naszej gazetki, którzy z żalem patrzyli, iż w jubileuszowym roku, po 50 latach pracy dla dobra Narodu, „Wieniec“ walczyć ciężko o byt, musiał zmniejszyć swą objętość.

Jeśli potrafiliśmy pokonać największe trudności i przetrwać najgorsze czasy, zawdzięczamy to głównie tym Przyjaciółom, którzy w miarę możliwości przysyłali dary na fundusz prasowy. W Ich rękach leżą dalekie losy „Wienca-Pszczółki“.

Dłużnikom zwracamy uwagę, że należytość za każdy ubiegły kwartał, wynosi milion Mkp. Stosownie do zapowiedzi podawać będziemy spis dłużników, zaczynając od tych, którzy w roku bieżącym jeszcze żadnych pieniędzy nie nadesłali, a winni są za 1 lub więcej kwartałów roku ubiegłego.

Cena pojedynczego numeru wynosić będzie w II. kwartale 150 tys. M.

KRONIKA.

NOWY MINISTER SPRAW WEWNĘTRZNYCH.

Dotychczasowy nasz minister spraw wewnętrznych, p. Władysław Sołtan, ustąpił. Premier Grabski po konferencji z min. Wyganowskim i marsz. Ratajem wysunął na ministra spraw wewn. kandydaturę prokuratora sądu apelacyjnego w Warszawie, p. Zygmunta Hübnera. P. Prezydent Rzplitej nominację p. Hübnera podpisał.

Mamy zatem nowego ministra spraw wewnętrznych; liczy on około 50 lat. Położył on wielkie zasługi około organizacji sądownictwa polskiego, w którym pracuje od roku 1917. W życiu politycznym udziału nie brał. Zaprzysiężenie nowego ministra odbyło się w końcu ubiegłego tygodnia.

ULGI PASZPORTOWE. Co do ulg paszportowych, Rada ministrów uchwaliła w Warszawie, że opłata paszportowa emigrantów wyjeżdżających za ocean wynosi 25 zł. fr., o ile nie przysługuje im paszport bezpłatny.

OGRANICZENIE WYCHODŹTWA DO AMERYKI. Komisja emigracyjna przedstawiła Izbie reprezentantów w Waszyngtonie projekt nowej ustawy emigracyjnej, podług którego opierać się muszą kontyngenty, dopuszczone do imigracji, na spisie ludności z r. 1890, a procent ma być obniżony z 3 na 1. Pierwszeństwo mieć będą emigranci, którzy w Ameryce posiadają krewnych.

WŁOŚCIANIE DLA NAPRAWY SKARBU. Biorąc przykład z włościan gminy Rabeń, ogólne zebranie włościan gm. Lućmierz w dniu 22 mb. uchwaliło nabyć 50 akcyj Banku Polskiego. Można napewno przypuszczać, że gminy wiejskie i miejskie pow. łódzkiego wspólnie zakupią około 1000 akcyj.

ZAKAZ WYWOZU ZBOŻA. Wobec tego, że zaofiarowanie suchego zboża na rynkach krajowych jest niedostateczne, Rząd polski postanowił na razie wstrzymać udzielanie jakichkolwiek pozwoleń na wywóz zboża zagranicę.

POLSKA NAGRADZA SWYCH SYNÓW. W połowie marca b. r. ogłoszono zarządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej, nadające ofiarnym uczestnikom wojskowym pamiątkowych krwawych zająć krakowskich krzyże zasługi, a mianowicie: złoty krzyż zasługi ppłuk. Władysławowi Brzowskiemu za „ofiarną służbę“ w pełnieniu żołnierskiego obowiązku oraz ś. p. rotmistrzowi Lucjanowi Bochenkowi „poległemu ofiarną śmiercią w pełnieniu obowiązków służbo-

wych“; srebrny krzyż zasługi oficerom, biorącym udział w wypadkach krakowskich, w szczególności poległym ofiarną śmiercią ś. p. rotmistrzowi Franciszkowi Łukasiewiczowi, oraz ś. p. podporucznikowi Lucjanowi Zagórowskiemu; brązowy krzyż zasługi ulanom i podoficerom, biorącym udział w krwawych wypadkach, w szczególności 10 ulanom, poległym ofiarną śmiercią. Uroczystości dekoracji krzyżami zasługi dokonano w Krakowie w dniu 19 marca b. r.

JAKIE PIENIĄDZE BĘDĄ W POLSCE WYCOFANE? Nasza Rada ministrów uchwaliła w ubiegłym tygodniu projekt rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej w sprawie wycofania z obiegu banknotów PKKP. poniżej 5000 marek włącznie. Z dniem wejścia w życie niniejszego rozporządzenia banknoty PKKP. na 1, 5, 10, 20, 100, 500, 1000 i 5000 marek tracą charakter prawnego środka płatniczego. W ciągu trzech miesięcy od wejścia w życie niniejszego rozporządzenia powyższe banknoty w łącznej wysokości co najmniej 10.000 marek będą wymieniane na prawne środki płatnicze przez PKKP. i jej oddziały.

Czytelnikom naszej gazetki podajemy tę wiadomość, aby już dziś starali się pozbyć tych pieniędzy, wymieniając je na inne, zapomnieć bowiem łatwo, przy kłopotach codziennych, a strat poniesionych przez to nikt już nie wróci.

OJCIEC ŚWIĘTY CIĘŻKO ZANIEMOĞŁ. Z Rzymu donoszą, że Papież Pius XI. poważnie zasłabł.

WYDANIE KS. ARCYBISKUPA CIEPLAKA POLSCE. Jak już w naszej gazecie w ubiegłym numerze donosiliśmy, Stolica Apostolska domagała się od sowietów uwolnienia z więzienia arcybiskupa Cieplaka. Dziś możemy donieść, że w dniu 22 marca sowiety postanowiły ostatecznie wydać arcybiskupa Polsce. Wiadomość o powrocie ks. arcyb. Cieplaka z piekła bolszewickiego przyjęła cała Polska z wielkim wzruszeniem, skończy się bowiem Jego cierpienia i szykany, jakie znosił ten dostojnik Kościoła dla dobra wiary i ludzkości. W Warszawie, jak słychać, czynione są przygotowania dla uroczystego powitania arcybiskupa-męczennika.

TEGOROCZNA ZIMA DOPIEKŁA WSZYSTKIM, ALE BYŁY DAWNIEJ CIĘŻSZE. Senator Jakób Bojko w zapiskach swych z roku 1886 odnajduje tej treści notatkę: Cały styczeń i luty były śniegi i wielkie mrozy siarczyste. 2 marca mróz był 20 stop. Raumira; 10 marca w Popielec mróz był jeszcze większy i 17-go zawieja śnieżna. Śnieg na metr wysoki; 23-go mróz; 27-go lody na Wiśle ruszyły; 31-go ciepło, ale śniegu na polach bardzo dużo; 3-go kwietnia woda z Nidy wylała; 7-go deszcz ciepły i błyskawice; 10-go jaskółki przybyły; 6-go dwór sieje. Lato było piękne. Grudzień miał dni ciepłe wiosennie. Żyta przepadły, ale inne zboża były niezłe.

NA FUNDUSZ PRASOWY nadesłali (w tysiącach Mkp.): Józef Wijas, Borzęcin 100, Stanisław Kalafut, Muszyna 100, Ludwik Suchanek, Węg. Górka 100, Ks. Roman Bauer, Przewrotne 200, Władysław Rafa, Mazurówka 200, Jan Kaczmarczyk, Żyznówka 200, Ks. Aleksander Pawłowski, Jodłówka 500, Eugenjusz Oczkowski, Głęboka 600, Robert Kolarzyk, Hałcnów 1000, Antoni Wojciechowski, Kraków 1000. — (Począwszy od następnego numeru, wyszczególniać będziemy tylko dary począwszy od 150 tys. Mkp.).

HURTOWNIA KUPIECTWA POLSKIEGO W PRZEMYSŁU

Telef. Nr. 6. Plac Czackiego 1. 3. Telef. Nr. 6.

poleca

Niel wszelkiego rodzaju - Clark - Harlan i Trójka 1000 yds - 500 yds - 200 yds. Bawełnę do szydełkowania, do wyszywania, do pończoch we wszystkich kolorach. Jedwab do szycia. Tasiemki do bielizny, do bucików. Koronki nitciane. Szelki. Gumy na podwiązki. Gumki wąskie. Pończochy Skarpetki, Rękawiczki, Bielizna dziecienna, jak: Kaftaneczki, czapeczki i t. p.

Na żądanie wysyłamy cenniki! Sprzedaż tylko hurtownia!

Zlecenia zamiejscowe skuteczniamy odwrotną pocztą.

Syndykat rolniczy w Krakowie

plac Szczepański I. 6.

i jego Filja we Lwowie

plac Maryacki I. 10, jako Centrala handlowa Spółdzielni rolniczo-handlowych, Kółek i Towarzystw rolniczych

dostarcza

P. T. Rolnikom po cenach najniższych za gotówkę i na kredyt pierwszej jakości i gwarantowane

1. nawozy sztuczne (tomasyne, superfosfat, saletra chilijska, sól potasowa, kainit, azotniak, siarczan amonowy),

2. nasiona traw, zbóż, buraków i konicyzny,

3. maszyny i narzędzia rolnicze,

4. materiały budowlane,

5. węgiel i koks,

6. pasze treściwe, (makuchy, otręby)

Kupuje

wszelkie nasiona i zboża.

Krótką drogą!

do

Szybka podróż!

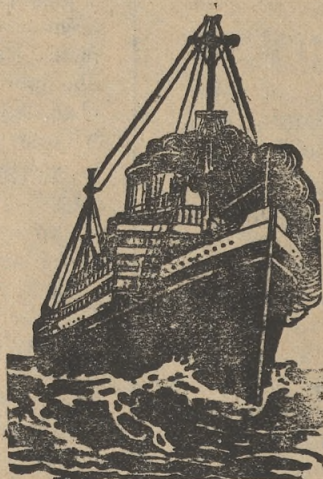
BRAZYLJI i ARGENTYNY

AMERYKA POŁUDNIOWA

**POSPIESZNE I PASAŻERSKIE
OKRETY CO 2 TYGODNIE.**

**CAŁE KOSZTA PODRÓŻY
3-cią KLASĄ
DOLARÓW 73**

**WARSZAWA
Królewska 39.**



**OSOBNE SPECJALNE POCIĄGI
WPROST DO PORTU.**

**KARTY OKRĘTOWE SPRZEDAJE
UDZIELA BEZPŁATNIE
WSZELKICH INFORMACJI**

KRAKÓW

Radziwiłłowska 23.

COSULICH LINE

Wydawca: St. Rymer. Nacz. red.: Jan Zamorski. Odp. red.: Dr. Wł. Świrski. — Drukarnia „Głosu Narodu” w Krakowie.